

Dr hab. Dorota Kornas-Biela, prof. KUL

Lublin, 11.09.2024

Katedra Pedagogiki Specjalnej

Instytut Pedagogiki, Wydział Nauk Społecznych

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr Agnieszki Chojnackiej

**pt. „Radzenie sobie rodziców ze stratą prokreacyjną
na podstawie badań forum internetowego.**

Implikacje dla poradnictwa”.

Rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem

dr hab. Bożeny Wojtasik, prof. PSW

oraz promotora pomocniczego

dr Małgorzata Oleniacz, prof. Uniwersytetu DSW

Refleksje wstępne

Rozprawa doktorska mgr Agnieszki Chojnackiej pt. „Radzenie sobie rodziców ze stratą prokreacyjną na podstawie badań forum internetowego. Implikacje dla poradnictwa” sugeruje podjęcie tematu wykorzystania nowoczesnego środka komunikacji międzyludzkiej, jakim są różne fora internetowe celem radzenia sobie z utratą dziecka w procesie prokreacyjnym, a więc obejmującym czas od poczęcia dziecka do jego urodzenia a nawet w szerokim rozumieniu procesów prokreacyjnych również okres połogu i karmienia piersią. Coraz rzadziej osoby młode korzystają z książek i czasopism drukowanych, częściej sięgają do internetu, w którym mogą uzyskać różnorodne wsparcie, nie tylko informacyjne. Wsparcie to jest bardzo ważnym środkiem pogodzenia się i dawania sobie rady ze stratą dziecka, która jest zwykle bardzo dramatycznym przeżyciem dla obojga rodziców oraz ich bliskich,

zwłaszcza, gdy dziecko było upragnione.

Przegląd literatury anglojęzycznej opublikowanej na przestrzeni ostatnich 20-30 lat nasuwa spostrzeżenie, że problematyka strat prokreacyjnych stała się przedmiotem szczególnego zainteresowania nauk społecznych, zwłaszcza psychologii. Również w Polsce obserwuje się zintensyfikowanie publikacji zarówno naukowych jak i popularnych oraz poradnikowych na ten temat w ramach ostatnich dekad.

Pomimo szerokiego zainteresowania stratami prokreacyjnymi (książki, artykuły w czasopismach naukowych, popularnonaukowych, kobiecych, poradniki, audycje radiowe i telewizyjne, strony internetowe), wiele tematów z zakresu tych strat nie zostało jeszcze przez nikogo podjętych, wiele ma skąpą literaturę. Dlatego z zainteresowaniem podjęłam się recenzji rozprawy doktorskiej pani mgr Agnieszki Chojnackiej.

Zawartość rozprawy doktorskiej

Praca doktorska mgr Agnieszki Chojnackiej została napisana pod kierunkiem naukowym dr hab. Bożeny Wojtasik, prof. DSW oraz promotora pomocniczego dr Małgorzata Oleniacz, prof. Uniwersytetu DSW. Ma ona charakter pracy teoretyczno-empirycznej, stąd jej struktura odpowiada wymogom stawianym tego typu opracowaniom awansowym, tzn. składa się ze wstępu, części teoretycznej i metodologicznej oraz empirycznej, rozdziału będącego podsumowaniem całości, zakończenia, streszczenia, bibliografii oraz wykazu rysunków i tabel oraz aneksu.

Dokonując dokładniejszej analizy zawartości rozprawy doktorskiej pani mgr A. Chojnackiej, należy zwrócić uwagę, iż całość tekstu obejmuje 250 stron (merytorycznych – 202). Rozpoczyna go jednostronicowy spis treści (s.1) oraz cytaty z internetu nieznanego autora, który ma być myślą przewodnią całości, zachęcając do tego, aby być silnym, mądrym i dzielnym, radząc sobie samemu, zdając sobie sprawę, kiedy potrzebuje się pomocy i sięgając po nią, kiedy to jest konieczne (s. 2).

Tekst rozprawy rozpoczyna 11 stronicowy Wstęp (s. 3-13), po którym następują trzy rozdziały dające podstawy teoretyczne pod dalszą zawartość merytoryczną dysertacji – rozdział I., s. 14-28 poświęcony omówieniu poronienia jako straty prokreacyjnej; rozdział II., s. 29-43 podejmujący zagadnienie radzenia sobie ze stratą prokreacyjną oraz rozdział III., s. 47-67 mający na celu zapoznanie czytelnika z

poradnictwem i siecią grup wspierania rodziców radzących sobie ze stratą prokreacyjną. Następnie zostały zamieszczone dwa rozdziały o charakterze metodologicznym. Pierwszy, tzn. rozdział IV, s. 68-87 przedstawia ontologiczno-epistemologiczne podstawy badań własnych, natomiast rozdział V., s. 88-110 zawiera omówienie etnografii wirtualnej i analizy tematycznej, charakterystykę użytkowników forum internetowego oraz procedur gromadzenia i dokumentowania danych zebranych na podstawie wypowiedzi 10 kobiet oraz 1 mężczyzny korzystających z forum poświęconego poronieniu.

Kolejne trzy rozdziały, które spełniają rolę części empirycznej (choć nie zostały tak wyodrębnione), zawierają omówienie sposobów radzenia sobie rodziców ze stratą prokreacyjną w obszarze przeżywanego straty (rozdz. VI, s. 111-146) oraz odbudowy (rozdz. VII, s. 147-167). Ostatni rozdział (VIII., s. 168-196) przedstawia model radzenia sobie ze stratą prokreacyjną oraz implikacje dla poradnictwa. Rozprawę doktorską kończy – Zakończenie (s. 197-202), Streszczenie w języku polskim i angielskim (s. 203-206), Bibliografia (s. 207-229), Wykaz rysunków i tabel (s. 230), Aneks zawierający przykład kodowania oraz raportu z kodów (s. 231-248), Oświadczenie Doktorantki oraz Promotorów o spełnieniu formalnych wymagań związanych z rozprawą doktorską (s. 249-250).

Szczegółowa ocena rozprawy doktorskiej

Obecnie zostanie podjęta analiza zawartości merytorycznej oraz poprawności metodologicznej recenzowanej rozprawy doktorskiej.

- **Adekwatność tytułu rozprawy**

Tytuł rozprawy doktorskiej napisanej przez mgr A. Chojną brzmi „Radzenie sobie rodziców ze stratą prokreacyjną na podstawie badań forum internetowego. Implikacje dla poradnictwa”. Jest to zgodne z ujęciem tematu poronienia w dwóch publikacjach autorskich Pani Magister (2020, 2021), w których omawiając zagadnienie strat prokreacyjnych również zawężyła ich znaczenie do poronienia.

Zanim przystąpiłam do czytania tekstu rozprawy, nastawiłam się na podjęcie przez Autorkę tematu strat prokreacyjnych w szerszym rozumieniu niż poronienie. Pojęcie straty prokreacyjnej jest bowiem szersze i obejmuje niemożność realizacji potrzeby prokreacyjnej (oczywiście potrzeby posiadania dziecka a nie „bycia w ciąży”) z różnych przyczyn, np. wymuszona bezdzietność (np. z powodu wymuszonej

sterylizacji) i niepłodność (w tym niepowodzenia w jej leczeniu, po sztucznym zapłodnieniu), strata w wyniku ciąży pozamacicznej, poronienia, aborcji, selektywnej redukcji płodu/płodów, śmierci dziecka w okresie okołoporodowym (tzn. poza terminem obejmującym poronienie), urodzenie martwego dziecka i inne. Obejmuje więc wszelkie doświadczenia żałoby w życiu danej osoby związane ze zdrowiem prokreacyjnym, płodnością, przebiegiem ciąży i porodu, utworzeniem rodziny. Tak rozumiana jest strata prokreacyjna w literaturze zagranicznej. Poronienie, któremu została poświęcona treść rozprawy, jest tylko jedną ze strat prokreacyjnych. Dlatego uważam, że tytuł rozprawy nie jest adekwatny do jej zawartości, jest zbyt szeroki, sugeruje podjęcie szerszego problemu i Autorka powinna była przynajmniej wspomnieć we Wstępie o tym zawężeniu dokonanym w treści manuskryptu, pokazując w ten sposób swoją świadomość w przedmiotowej sprawie oraz uzasadniając, dlaczego tytuł rozprawy jest sformułowany znaczeniowo szerzej niż jej zawartość.

Jest również drugi powód, dla którego uważam, że tytuł rozprawy doktorskiej jest nieadekwatny do treści, to fakt, iż wyodrębnione wątki do analizy tematycznej pochodziły ze wpisów dziesięciu kobiet i jednego mężczyzny. Rozumiem, że ta próba prezentuje dwie płcie, ale jednak w takiej dysproporcji, że trudno powiedzieć, iż badano „rodziców” i z analizy wypowiedzi jednego mężczyzny wnioskować o doświadczeniach mężczyzn związanych z poronieniem. Z badań empirycznych wiemy, iż ich przeżycia oraz próby radzenia sobie ze stratą i odbudowy życia po stracie są w wielu aspektach inne niż kobiet.

• Wstęp

We Wstępie do pracy doktorskiej mgr Agnieszka Chojnacka starała się wyjaśnić podstawowe dla rozprawy pojęcia jak rodzicielstwo, rodzic, bycie rodzicem, dziecko, posiadanie dziecka, poronienie. Omówiła również krótko inne zagadnienia związane z rodzicielstwem, pojawieniem się dziecka, więzią z nim, procesem żałoby, radzeniem sobie i poradnictwem. Jest to słuszny zabieg, gdyż czytelnik powinien być zorientowany, jak ma rozumieć główne terminy stosowane w pracy. Autorka przytoczyła również kilka nazwisk osób z zagranicy oraz szereg nazwisk osób z Polski zajmujących się zagadnieniem straty prokreacyjnej. Następnie wspomniała jednym zdaniem o celu pracy i jej przedmiocie oraz zaanonsowała osadzenie prowadzonych badań w filozofii konstruktywizmu i w paradygmacie jakościowym,

wykorzystując analizę tematyczną jako sposób opracowania wyodrębnionych wypowiedzi forumowiczek/cza. Wstęp kończy dwustronicowy opis zawartości merytorycznej dysertacji.

Uwagi

- We wstępie brakuje zdefiniowania, jak rozumieć stratę prokreacyjną (patrz wyżej). Jest to pojęcie podstawowe dla rozprawy. Wprawdzie Doktorantka pisze, iż dla forumowiczek/ów „utrata dziecka w wyniku poronienia była dla nich stratą prokreacyjną” (s. 7) i „Podjęta próba zdefiniowania straty prokreacyjnej wskazuje...” (s. *), ale takiej definicji nie ma. Można jedynie zrozumieć z treści Wstępu, iż stratę tę ogranicza do doświadczenia poronienia. Już tutaj we Wstępie Doktorantka powinna zaznaczyć, że interesuje się stratą prokreacyjną jako stratą dziecka a nie stratą stanu ciąży. To rozróżnienie jest istotne dla przeżyć i adaptacji po stracie.
- Najważniejszym mankamentem Wstępu jest brak sformułowania głównego problemu badawczego rozprawy w postaci pytania głównego oraz pytań szczegółowych. Z postawionego problemu do rozwiązania wynika przecież szereg decyzji metodologicznych (dobór grupy i miejsca badań, metody, techniki i narzędzia/i badania, sposób analizy wyników) jak również cele do realizacji. Wszak celem pracy naukowej jest odpowiedź na postawiony problem badawczy.
- Sformułowanie celu badań jako „zrozumienie i opis sposobów radzenia sobie ze stratą” oraz „Wskazanie implikacji” (s. 10) jest zbyt uproszczone. Należało poszerzyć je i wskazać na ogólny cel pracy oraz cele: poznawczy, deskryptywny, eksplanacyjny i aplikacyjny.
- Autorka pisze, że „Przedmiotem badań były teksty (wpisy) rodziców” (podobnie w 4.3.). Wpisy na forum internetowym są związane ze sposobem zbierania danych (jak testy, ankieta, transkrypcja wywiadu) a nie są przedmiotem badań, który w pedagogice jest jakimś zagadnieniem mieszczącym się w polu jej zainteresowań.

- **Rozdział I., II i III.**

Rozdziały te stanowią teoretyczny korpus rozprawy doktorskiej i obejmują w sumie 45 stron.

Rozdział pierwszy „Poronienie a strata prokreacyjna” dotyczy poronienia jako doświadczenia prokreacyjnego (1.1., s. 14-21), adaptacji do życia po stracie prokreacyjnej (1.2., s. 22-24) oraz internetu jako przestrzeni dla wyrażenia przeżyć

związanych ze stratą prokreacyjną (1.3.s. 25-28). Autorka rozpoczęła swoje rozważania od przedstawienia bio-psycho-społecznego modelu prokreacji w adaptacji M. Huntera (1994) przywołanego przez E. Bielawską Batorowicz w artykule z 1999, który pokazuje złożoność doświadczenia prokreacji. Następnie wymieniła znane w literaturze skutki psychologiczne poronienia, czynniki wpływające na proces żałoby, model adaptacji do sytuacji straty prokreacyjnej według I. Barton-Smoczyńskiej (2015) oraz rolę internetu jako przestrzeni, która pomaga przeżyć stratę prokreacyjną. Rozdział drugi „Radzenie sobie ze stratą prokreacyjną” podejmuje takie zagadnienia jak: radzenie sobie jako aktywność w sytuacji stresowej (s. 29-34), model podwójnego radzenia sobie z utratą Stroebe i Schuta (1999) oraz integracyjny model strukturalny czynników radzenia sobie ze stratą (s. 35-43), rola żałoby w procesie radzenia sobie ze stratą prokreacyjną (s. 44-46).

Rozdział trzeci „Poradnictwo jako sieć grup wspierania rodziców radzących sobie ze stratą prokreacyjną” obejmuje zagadnienie poradnictwa jako sieci grup wspierania, (s. 47-52), forów internetowych jako elementów takiej sieci (s. 53-61) oraz roli poradnictwa w sytuacji straty prokreacyjnej (s. 62-67).

Uwagi do rozdziału I, II i III

Problematyka podjęta w trzech pierwszych rozdziałach obejmujących ponad 50 stron jest merytorycznie niezbędna i ważna dla całości rozprawy. Autorka starała się wprowadzić czytelnika w zagadnienia będące przedmiotem dalszych analiz. Doceniam trud włożony w tę część opracowania, jednak jako recenzentowi nasuwa się tu kilka kwestii, które należałoby poprawić, uzupełnić, zwłaszcza, gdyby Doktorantka miała plany związane z publikacją rozprawy.

Odnosnie do rozdziału pierwszego, po pierwsze, szkoda, że problematyka psychicznych skutków poronienia ze względu na swoje znaczenie dla dalszych rozważań (wszak rodzice tak a nie inaczej radzą sobie z żałobą ze względu na doświadczane stany emocjonalne) została potraktowana bardzo krótko. Na 12 stronach (w tym 2 modele) Doktorantka przywołała nazwiska kilkunastu osób, które zajmowały się w Polsce zagadnieniem poronienia, ale nie rozwinęła dorobku tej literatury, odpowiadając na pytanie, jaki jest stan wiedzy w omawianej kwestii? Np. nie przedstawiła czytelnikowi różne psychologiczne aspekty poronień, które były przedmiotem zainteresowań nie tylko zagranicznych, ale też polskich badaczy a dotyczą tematu rozdziału. Jedynie pozycja I. Barton-Smoczyńskiej została

wykorzystana do przedstawienia procesu adaptacji do życia po stracie dziecka, ale z kolei jest to jedyna autorka przywołana, aby scharakteryzować ten problem a literatura dotycząca procesu adaptacji po poronieniu jest naprawdę bogata. Nawiasem mówiąc, ten dwu i półstronicowy paragraf omawiający model wspomnianej Autorki został zatytułowany zbyt ogólnie jako „Adaptacja do życia po stracie prokreacyjnej”, jest więc tym samym nieadekwatny w stosunku do jego zawartości merytorycznej. Już w tytule powinno być odnotowane, że chodzi o model konkretnego autora. Po trzecie, bardzo skąpo w tym rozdziale została potraktowana literatura zagraniczna z zakresu psychologii prokreacji, której dorobek co do psychogennych przyczyn poronienia, jego konsekwencji psychicznych, procesu adaptacji do straty dziecka i sposobów radzenia sobie z nią, również poprzez fora internetowe – jest ogromny. Po czwarte, Autorka zdaje się słabo rozróżniać a przynajmniej nie uwypukliła tego rozróżnienia, jakim jest strata ciąży a strata dziecka, a rezonuje to inaczej w psychice kobiety. Można chcieć być w ciąży, a nie chcieć dziecka i odwrotnie. Czym innym utracić stan ciąży, dzięki któremu zaspakajało się pewne potrzeby psychiczne a czym innym utracić dziecko. Skoro o znaczeniach, jakie nadaje kobieta stracie jest mowa w rozprawie, to rozróżnienie to jest istotne. I powstaje pytanie, u ilu kobiet przewinął się wątek żalu po stracie ciąży (może mógłby przewinąć się, gdyby zwrócono na to uwagę, grupa była większa lub inne kryterium doboru) a u ilu żalu po stracie dziecka? Czy to rozróżnienie było kryterium doboru wątków do analiz? Czy ból i żałoba jest tak samo intensywna i trwa podobnie długo w obu rodzajach strat? Po piąte, brakuje w tym pierwszym rozdziale wprowadzającym w problematykę poronienia chociaż krótkiego omówienia medycznego aspektu poronień, który mógłby ułatwić uchwycenie różnic w przeżyciach straty i żałoby w zależności od tego, kiedy ono nastąpiło (np. w 3, 16 czy 21 tygodniu ciąży)? Czy było to nagłe przeżycie czy „tracenie dziecka” przez wiele dni i walka o jego życie”? Jaki miało przebieg? Gdzie się odbyło? Na czym polegała interwencja medyczna? Czy poprzedzało ją badanie USG i KTG?

W omawianych później wątkach nie przewija się problem niepomysłnej diagnozy prenatalnej. Czy był to przypadek, że żadne z rodziców nie stanęło wobec tej sytuacji, iż poronienie nastąpiło po zdiagnozowaniu wady u dziecka? Dobrze by było to zaznaczyć, bo świadczyłoby o wiedzy Autorki co do znaczenia prenatalnej diagnozy stanu zdrowia dziecka. A problem ten jest istotny dla przeżyć rodziców i radzenia

sobie po poronieniu, gdyż wcześniejsza diagnoza przygotowuje ich na poronienie, a często ono samo daje im ulgę, gdyż „dzięki niemu” nie urodziło się dziecko z problemem zdrowotnym. Myślę, że dla Doktorantki jako pedagoga specjalnego jest to ciekawa kwestia do rozważenia.

Rozdział drugi jest próbą prezentacji różnych modeli opracowanych przez kilku autorów z zagranicy odnośnie do przeżywania strat, żałoby i radzenia sobie z nią. Doktorantka przedstawiła koncepcję stresu i radzenia sobie (Lazarus i Folkman) oraz stylów radzenia sobie ze stresem (Endler i Parker), model podwójnego procesu radzenia sobie z utratą (Stroebe, Schut), integracyjnego modelu strukturalnego czynników procesu radzenia sobie (Stroebe, i in.). Charakterystyka tych koncepcji jest niewątpliwie cennym wkładem merytorycznym w problematykę podjętą w pracy doktorskiej.

Jednak brakuje w tym rozdziale kilku kwestii. Pierwsza związana jest z nieadekwatnością tytułu rozdziału do jego merytorycznej zawartości, gdyż wywód w nim prowadzony nie odnosi się do poronienia ani nawet do strat prokreacyjnych, ale do wszelkich strat w życiu ludzkim, reakcji na nie i adaptacji do nich. Cytowani autorzy nie zajmowali się zagadnieniem poronienia, które ma swoją specyfikę, o czym Autorka dysertacji pisze w innym miejscu. Po drugie, brakuje w tym rozdziale pokazania, iż te przywoływane ogólne koncepcje mają odzwierciedlenie w badaniach nad radzeniem sobie po poronieniach. Są przecież badania to dokumentujące. W ten sposób zostałaby uwypuklona rola ogólnych modeli, które można weryfikować w różnych sytuacjach życiowych. Po trzecie brakuje pokazania, iż na terenie psychologii prokreacji istnieją też inne propozycje koncepcyjne radzenia sobie ze stratą prokreacyjną i na zasadzie „koszuli bliższej ciała”, należało je przywołać.

Rozdział trzeci. W rozdziale tym Doktorantka ukazała swoje zainteresowanie oraz przygotowanie zawodowe umożliwiające jej swobodne poruszanie się w problematyce poradnictwa, doradztwa i wsparcia społecznego zwłaszcza wsparcionośnej roli internetu. Z jednej strony interesującym jest zastosowanie literatury z zakresu poradownictwa do problematyki strat prokreacyjnych i radzenia sobie z żałobą po stracie dziecka. Z drugiej strony – brakuje adaptacji tej wiedzy do specyficznej sytuacji, w jakiej jest matka/rodzice po poronieniu, ukazania, czy i w czym poradnictwo i wsparcie osobom doświadczającym śmierci dziecka prenatalnego różni się od różnorodnej pomocy osobom osieroconym z innego powodu (np.

owdowiąłym, rodzicom po samobójczej śmierci dziecka)? Gdzie z takiego profesjonalnego poradnictwa można skorzystać? Czy jest w Polsce zorganizowana sieć takiej profesjonalnej pomocy poradniczej po poronieniach lub innych stratach prokreacyjnych? Jakie są działania Kościoła katolickiego w tej dziedzinie, wszak wiele ze wspomnianych przez Doktorantkę sposobów udzielania pomocy jest właśnie organizowanych przez Kościół, dzięki rozpoznaniu faktu utraty dziecka w poronieniu i prawa do żałoby po dziecku a nie tylko po stracie fizjologicznego stanu kobiety zwanego ciążą?

Kompletnie brakuje w tym rozdziale odniesień do literatury związanej z badaniami empirycznymi dotyczącymi znaczenia różnych rodzajów wsparcia i pomocy udzielanej rodzinom po poronieniu oraz odniesień do wypracowanych specyficznych form pomocy tym rodzinom (zróżnicowane w Polsce i na świecie praktyki). I znów, jak wyżej, brakuje odniesienia do literatury psychopedagogicznej dotyczącej badań nad doświadczeniem prokreacyjnym, jakim jest poronienie dziecka, stąd też sformułowania tytułów paragrafów są znaczeniowo węższe niż omawiana w nich problematyka dotycząca ogólnie osób osieroconych. Paragraf 3.2. omawiający fora internetowe jako element wsparcia jest kompatybilny z paragrafem 1.3. dotyczącym internetu jako przestrzeni do przeżywania straty prokreacyjnej i chyba bardziej właściwe byłoby ich połączenie, co pomogło uniknąć powtórzeń treści oraz uwypukliło znaczenie internetu i funkcjonującego w nim forum przeznaczonego dla osób po poronieniu.

Rozdział IV i V.

Oba rozdziały można uznać za część metodologiczną rozprawy doktorskiej.

Rozdział IV. ma za zadanie przedstawić ontologiczno-epistemologiczne podstawy badań własnych. Składa się z paragrafu omawiającego konstruktywistyczne rozumienie świata (s. 68-72), dotychczasowy stan badań nad stratą prokreacyjną (s. 73-77), cel, przedmiot i pytania badawcze, strategię badań w tym zastosowaną analizę tematyczną (s. 78-82), rolę badacza (s. 83-84) oraz wiarygodność i etykę badań własnych (s. 85-87).

Autorka rozpoczęła ten rozdział od scharakteryzowania filozoficznej bazy, na której zamierzyła oprzeć badania empiryczne (paragraf 4.1). Jako ich podstawę wybrała paradygmat konstruktywistyczny a tym samym założyła, że nie istnieje obiektywna rzeczywistość dotycząca doświadczeń prokreacyjnych. „Dialektyczna

zasada rzeczywistości” (Berger i Luckmann) nie pozwala bowiem na przyjęcie obiektywnej wiedzy. Przeciwnie jest ona tworzona każdorazowo przez badanego i badającego w procesie interakcji, nadając sens danemu doświadczeniu czy sytuacji. W przeprowadzonych badaniach, odnosząc się do jednostkowych doświadczeń opisanych na forum internetowym, dzięki zastosowanej metodzie analizy tematycznej, szukała jednak możliwości zbudowania „zobiektywizowanej wiedzy” dotyczącej „wspólnych doświadczeń” forumowiczek/a.

Następnie w paragrafie 4.2. Doktorantka przedstawiła „Dotychczasowy stan badań nad stratą prokreacyjną”, omawiając bardzo krótko wnioski z dwóch badań wykorzystujących „interpretatywną analizę fenomenologiczną” (Kint, Meaney i in.), z badania doświadczeń mężczyzn „transcendentalną metodą fenomenologiczną” (Chavez i in.) oraz z trzech publikacji polskich – Guzewicz i Sikory oraz Ogińskiej-Bulik.

W paragrafie 4.3. Autorka dysertacji przedstawiła ogólny cel rozprawy, pytanie główne oraz 5 szczegółowych pytań badawczych. Są one prawidłowo sformułowane i zapowiadają ciekawy tok analiz empirycznych. Jest to najkrótszy paragraf obejmujący pół strony tekstu.

W kolejnym paragrafie 4.4. zatytułowanym „Inspiracje metodologiczne w budowaniu strategii badań” pani Magister omówiła przyjęte w badaniach podejście jakościowe, podkreślając, iż umożliwia ono otwarte, dynamiczne, procesualne oraz holistyczne spojrzenie na pojawiające się dane empiryczne. Omówiła również znaczenie analizy tematycznej, która wpisuje się w podejście konstruktywistyczne. W ostatnim paragrafie (4.5.) Autorka jeszcze raz przywołała przyjęte podejście konstruktywistyczne zakładające „ontologię relatywistyczną” oraz „epistemologię subiektywistyczną”. Paragraf ten kończą dwa akapity poświęcone etycznym aspektom przeprowadzonych przez nią analiz doświadczeń rodziców po poronieniach.

Uwagi do rodz. IV.

Doktorantka w tym rozdziale wykazała się dużą świadomością metodologiczną, przedstawiając założenia filozoficzne stojące u podłoża przyjętego paradygmatu badawczego (4.1.). Nie często w pracach awansowych na poziomie doktoratu Autor jest świadomy bazy zewnętrznej dla nauki szczegółowej, którą prezentuje i założeń dla przyjętego podejścia badawczego. Doceniam zaprezentowanie tego epistemologicznego „podkładu” pod prowadzone badania i analizy ich wyników.

Szanuję decyzję Autorki, iż wybrała paradygmat konstruktywistyczny jako założenie wyjaśniające sposób podejścia do rozwiązania postawionego problemu badawczego.

Mam jednak kilka pytań do Autorki dysertacji odnośnie do paragrafu 4.1., np. dlaczego oparła się w prezentacji paradygmatu konstruktywistycznego na literaturze socjologicznej (socjologii wiedzy w wydaniu Petera Bergera i Thomasa Luckmanna z 1983 roku), skoro rozprawa jest pisana na terenie pedagogiki? Dlaczego cały wywód prowadzony w tym paragrafie na temat ważności i znaczenia konstruktywistycznego podejścia oparła w swoich badaniach prawie całkowicie na jednej pozycji tych dwóch socjologów (kilku innych tylko wspomnianych)? Dlaczego nie skorzystała z dorobku pedagogiki w tym zakresie (konstruktywizmu) przynajmniej tak, jak wspomniała o innych socjologach? Czy nie było bliżej skorzystać z dorobku konstruktywizmu na terenie psychologii? Czy nie wystarczyło oprzeć się na licznych opracowaniach dotyczących badań jakościowych w pedagogice (np. Muszyński, 10.12775/RA.2018.12; Denzin, Lincoln, Kwiecińska-Zdrenka, 1997).? Jak uzasadnia wybór tego podejścia epistemologicznego, które traktuje wiedzę badanego jak i badającego jako jedynie subiektywną, zmienną, kontekstową a sama stara się treść wypowiedzi badanych wkomponować w model „przeżywania żałoby” i „podwójnego radzenia sobie ze stratą prokreacyjną?” a więc jakoś obiektywizować? Zapewne obrona pracy doktorskiej może być okazją do chociaż krótkiej rozmowy na ten temat, tym bardziej, że po zapoznaniu się z całością rozprawy nasuwa się pytanie, czy oparcie się na paradygmacie konstruktywistycznym miało jakieś znaczenie dla procesu analizy tematycznej i wyciąganych z niej wniosków, skoro Doktorantka podporządkowała swoje analizy (wyodrębnianie danych, kodowanie, analizowanie) przyjętemu wcześniej modelowi autorstwa dwóch holenderskich psychologów Margaret Stroebe i Henka Schuta (1999), którzy opracowali ogólny model dynamicznego procesu oscylacji w żałobie, w którym żałobnik musi poradzić sobie z dwoma rodzajami stresorów: związanymi ze stratą i związanymi z odbudową życia w nowej sytuacji.

Odnośnie do paragrafu 4.2. nasuwają się dwie uwagi. Pierwsza zasadnicza dotyczy niewłaściwego umiejscowienia problematyki „dotychczasowego stanu badań” w rozdziale metodologicznym. Temu służy zwykle teoretyczna część opracowań naukowych i Doktorantka podejmowała już zagadnienia straty oraz radzenia sobie z nią w dwóch pierwszych rozdziałach. Należało materiał zawarty w paragrafie 4.2. tam

właśnie wykorzystać. Druga uwaga dotyczy niezmiernie ubogiego przeglądu literatury przedmiotu (4 strony). Trudno bowiem tych kilka publikacji (Kint 2015; Meaney i in. 2017; Chavez i in. 2019 oraz Guzewicz (2014) i Sikora 2014) uznać za choćby skrótowy „stan badań nad stratami prokreacyjnymi”. Uwaga ta dotyczy bardzo poważnego zaniedbania w tej pracy awansowej.

Trzeci, półstronicowy paragraf dotyczący celu, przedmiotu u pytań badawczych (4.3) budzi niedosyt. Szkoda, że, Doktorantka nie rozszerzyła skrótowego wspomnienia w jednym zdaniu o celach rozprawy sformułowanych już we Wstępie (cel deskryptywny i aplikacyjny). Moja uwaga co do rozumienia przedmiotu badań została zamieszczona przy omawianiu Wstępu.

Paragraf 4.4. dotyczący inspiracji metodologicznych w budowaniu strategii badań zawiera informację rozszerzającą rozumienie celów rozprawy o cel eksplanacyjny. Omawia również badania jakościowe (ich założenia, kontekst stosowania i cele) oraz analizę tematyczną jako strategię zbierania danych oraz ich analizowania w sposób dedukcyjny (w oparciu o przyjęte ramy teoretyczne, w tym wypadku – modele) na poziomie ukrytym, zakładając, że analiza danych zawartych we wpisach forumowiczek/cza nie ogranicza się do analiz semantycznych, ale zmierza do interpretacji i konceptualizacji. Jest to bardzo potrzebny w rozprawie paragraf i widać starania Autorki o doprecyzowanie metodologicznych podstaw dysertacji doktorskiej.

W półtorastronicowym paragrafie 4.5 została zdaniem Autorki omówiona rola badacza. Zgadzam się ze stwierdzeniem Doktorantki popartym odniesieniem się do pozycji Dzwonkowskiej-Gaduli i Stempień (2014), że wywiady biograficzne mogą być „źródłem poważnych obciążeń psychicznych”. Mogą być przez niedoświadczonego badacza, ale to nie powinno stanowić istotnego motywu czy uzasadnienia dla wyboru przez Nią etnografii wirtualnej zamiast osobistego wywiadu z osobami po stracie, gdyż każdy rzetelny badacz przeprowadzający wywiad stara się o zapewnienie komfortu psychicznego rozmówcy a osoby te wyrażają dobrowolną zgodę na udział i często traktują wywiad jako okazję do przepracowania swojego problemu psychicznego.

Paragraf 4.6. wskazuje na metodologiczną wiedzę i wyczucie Doktorantki. Jest to paragraf stosunkowo krótki (2,5 strony), ale zawiera najważniejsze informacje wskazujące na świadomość co do wymagań gwarantujących rzetelność badań jakościowych (ich wierność, transferowalność, spójność, użyteczność praktyczna)

oraz spełnienie wymagań etycznych.

Rozdział V.

Tytuł rozdziału zapowiada omówienie problematyki etnografii wirtualnej oraz analizy tematycznej. Całość składa się z pięciu paragrafów. W paragrafie 5.1. (s. 88-92) zostały omówione takie zagadnienia jak rozumienie, właściwości, zalety, ograniczenia oraz kwestie etyczne badań treści zawartych w internecie. Następnie została przedstawiona charakterystyka społeczności użytkowników forum internetowego, czyli tzw. społeczności wirtualnej (5.2., s. 93-94) oraz krótko (5.3., s. 95-96) charakterystyka samego forum, z którego czerpano wpisy do analiz. Kolejny paragraf (5.4., s. 97-98) opisuje procedurę gromadzenia i dokumentowania danych a ostatni (5.5., s. 99-110) prezentuje sposób zastosowania analizy tematycznej (dedukcyjny sposób poszukiwania znaczeń) oraz harmonogram własnych prac (etapy analizy tematycznej, opis procedury oraz data realizacji) ujęty w tabeli zgodnie z propozycją etapów analizy zaproponowanych przez Braun i Clarke (2006). Omówienie poszczególnych etapów badania zostało wzbogaconych poprzez trzy ilustracje tabelaryczne zawierające zestawienia kodów, mapę tematyczną odnośnie do radzenia sobie z poronieniem oraz wyodrębnione w wyniku analiz nazwy strategii zgodnie z modelem podwójnego procesu radzenia sobie ze stratą i numery i nazwy tematów.

Uwagi do rozdz. V.

Pani mgr A. Chojnacka skonkludowała rozważania zawarte w paragrafie 5.1. stwierdzeniem, że badacz „zawsze powinien zanonimizować dane użytkowników tak, aby nie zostały one rozpoznane w przyszłości” a jednocześnie wcześniej stwierdziła, że badacze są podzieleni w tej kwestii, gdyż „publikowane treści w internecie mają charakter publiczny” (s. 92). Przychylam się raczej do zdania D. Jemielniak (2013, s. 107), że maskowanie tożsamości internetowej przez wymyślanie fikcyjnego pseudonimu jest bezsensowne, skoro wypowiedzi forumowiczów są cytowane w otwartym dostępie i prostym działaniem można poprzez wyszukiwarkę dotrzeć do nazwy forum oraz oryginalnego pseudonimu lub awatara. Dlatego nie wydaje mi się również słuszne nie udzielenie w rozprawie informacji, z jakiego forum zostały pobrane wypowiedzi badanych, zwłaszcza, że Autorka podaje informację, że forum to zniknęło z sieci.

W paragrafie 5.2., dokonana charakterystyka społeczności użytkowników forum internetowego jest zbyt ogólna, nie ma w nim żadnych odniesień do

społeczności analizowanej w badaniach. Odniesienia do 5 pozycji bibliograficznych (1993, 2001, 2004, 2011, 2012) posłużyły Autorce dysertacji wspomnieć o tym, czym jest społeczność wirtualna i fora internetowe oraz jak są one zaprojektowane, czym są relacje oraz internetowe więzi społeczne. I znów, ogólne stwierdzenia. Brakuje wspomnienia o istniejących forach internetowych choćby w Polsce, które funkcjonują od wielu lat i służą kobietom po poronieniach jako nieformalne grupy wsparcia (np. <https://ovufriend.pl/forum/poronienie.8.html>; <https://www.poronilam.pl/blog/>), <https://www.babyboom.pl/forum/fora/poronienia.33/>; https://canpolbabies.com/pl_PL/forum/CB-9/poronienie? O fakcie istnienia takich forów wspomniane dopiero na s. 191.

Ponad jednostronicowy paragraf 5.3. zapowiada temat roli internetu w prowadzonych badaniach a dotyczy charakterystyki wpisów dokonywanych przez rodziców na forum internetowym. Paragraf 5.4. jest bardzo istotnym, gdyż prezentuje sposób gromadzenia danych i ich dokumentowania. Autorka rozprawy podała ważne informacje, które pomagają czytelnikowi zapoznać się ze szczegółami zbierania materiału do analiz. Korpus zebranych materiałów składał się z wątków 11 osób (10 kobiet i jednego mężczyzny). Moim zdaniem, istnieje różnica w doświadczeniach kobiet i mężczyzn, która ma swoją bogatą literaturę przedmiotu (np. protekcyjna rola mężczyzny jako „silnego dębu” wobec kobiety, nieakceptowanie przejawów żalu, jak, np. płaczu), że włączanie jednej wypowiedzi mężczyzny i łączenie jej w analizach z wypowiedziami dziesięciu kobiet nie ma uzasadnienia.

Wśród kryteriów doboru badanych do analiz autorka nie wzięła pod uwagę ważnego kryterium, jakim jest to, czy było to poronienie pierwsze, czy kolejne oraz czy poronienie nastąpiło po wizualizacji dziecka prenatalnego? Interesującym jest, czym kierowała się Doktorantka, wybierając do analiz 3 stronicowy wątek internetowy? Był aż tak bogaty w materiał do analiz? Nie było dłuższego, bardziej bogatego w kody i zapewniającego zmienność próby? Jeśli było 11 badanych osób i wątki mieściły się na 3-27 stronach, to ile w sumie wpisów dokonali badani w tych 11 wątkach? Czy wszystkie wpisy zostały wykorzystane? Jaki procent wpisów nie został zakodowany, wykorzystany, cytowany w rozprawie? Jaką treść zawierały wpisy odrzucone? Dlaczego ich nie uwzględniono do analiz, jeśli nawet spełniały założone cztery kryteria?

W paragrafie 5.5. poświęconym analizie tematycznej Autorka doktoratu

śluszenie podkreśliła, iż jej podejście do poszukiwania znaczeń w zebranych materiale było dedukcyjne, gdyż starała się przyporządkować wypowiedzi uzyskane z forum internetowego do przyjętego modelu teoretycznego. Jest to starannie opracowany paragraf, w którym został przedstawiony również graficznie proces kolejnych etapów analizy tematycznej. Opracowania tabelaryczne nie tylko ilustrują metodologiczną poprawność założonego procesu analizy tematycznej, a tym samym świadczą o dojrzałości metodologicznej Autorki, ale też ułatwiają czytelnikowi śledzenie i zrozumienie tego procesu badań jakościowych.

Mam jednak jedną wątpliwość – po co robić badania zmierzające do odpowiedzi na pytania badawcze, skoro z góry wiadomo, że odpowiedzi te będą zgodne z oczekiwaniami (z przyjętym modelem), gdyż dobór grupy badanej polegał na „poszukiwaniu wątków istotnych dla badań”, wybór „konkretnych historii wątków z forum” a tym samym „skompletowaniu starannie wyselekcjonowanych przypadków” „umożliwiających jak najbardziej owocne zgłębienie danego zjawiska” (s. 97-98). Nie wiadomo jednak, ile osób snuło swoje wątki na analizowanym forum? Ile historii spełniało przyjęte cztery kryteria doboru? Czy wszystkie wątki spełniające te kryteria zostały poddane analizie? A jeśli nie (i to jest kluczowe), jak wyodrębniono z nich te, które wybrano jako korpus 11 historii wpisów poddawanych później analizie tematycznej? Szkoda, że nie pominięto wyjaśnienie tych kwestii.

Rozdział VI. i VII

Rozdział VI i VII stanowią część pracy, w której mgr A. Chojnacka prezentuje wyniki analizy tematycznej wyodrębnionych wątków z forum przeznaczonego dla rodziców po poronieniu. Stanowią one klasyczną dla prac awansowych – część empiryczną.

Rozdział VI

W rozdziale tym zostały przeanalizowane wypowiedzi forumowiczek/cza związane z ich sposobami radzenia sobie ze stratą prokreacyjną, jaką było poronienie. Autorka dysertacji podzieliła ten rozdział na cztery paragrafy. Każdy z nich składa się z dwóch części – „Raport z analizy” oraz „Dyskusja i prezentacja tematu w odniesieniu do literatury”. W pierwszym z nich (4.1. s. 111-122) przytoczyła wypowiedzi badanych związane z obszarem straty a dotyczące prawa do żałoby, natomiast w drugim paragrafie (4.2., s. 123-131) – wtargnięcia bólu i smutku z powodu przypominania sobie o realności straty w określone daty lub w specyficznych sytuacjach życiowych. Trzeci paragraf (6.3., s. 132-139) został poświęcony wątkowi

budowania i kontynuowania więzi z utraconym dzieckiem, natomiast kolejny (6.4., s. 140-146) mechanizm obronny w postaci zaprzeczania (jako reakcja na stratę i jako radzenie sobie z nieodżałowaną stratą) oraz myślenia irracjonalno-życzeniowego.

Rozdział VII.

Rozdział VIII został poświęcony zagadnieniu odbudowy życia po procesie odżałowania straty dziecka. W pierwszym paragrafie (7.1., s. 147-151) Autorka przytoczyła wypowiedzi badanych świadczące o akceptacji losu, ich obecnego życia po poronieniu oraz samego odejścia dziecka. W następnych paragrafach (7.2, s. 152-157) załączyła wypowiedzi świadczące o różnych sposobach odzyskiwania kontroli nad życiem przez forumowiczek/cza, o zaprzeczaniu przez nich a raczej ukrywaniu przed otoczeniem doświadczanych uczuć w związku z poronieniem (7.3., s. 158-159), o podejmowanych próbach ucieczki od smutku (7.3., s. 160-161) i poczuciu tożsamości rodzica dziecka utraconego oraz obawach związanych z powodzeniem prokreacji w przyszłości, z planowaniem poczęcia, rolą wymarzonego dziecka w ich życiu (7.5., s. 162-167).

Uwagi do rodz. VI i VII

Po zapoznaniu się z treścią obu rozdziałów nasuwa się kilka uwag. Po pierwsze, zasadniczą i najdłuższą część każdego paragrafu w obu rozdziałach stanowi część zatytułowana „dyskusja i prezentacja tematu w odniesieniu do literatury”, ale najpierw należało przedstawić temat (co Autorka rozumie przez przytaczanie fragmentów wpisów internetowych zakodowanych jako należących do danego tematu) a dopiero potem podjąć dyskusję z otrzymanymi w swoich badaniach wynikami w porównaniu z tymi w literaturze przedmiotu. Zastosowany sposób powoływania się przez Doktorantkę na literaturę nie ma charakteru dyskusyjnego. Dyskusją nie jest samo przytoczenie notek bibliograficznych autorów, którzy pisali na temat żałoby po stracie i radzenia sobie z nią. W niektórych paragrafach przywoływanie literatury jest śladowe albo też w ogóle tego nie ma. Dyskusji z wynikami badań własnych oraz innych osób – brak.

Z powyższą uwagą związana jest druga, uściślająca – zasadniczym i bardzo ważnym mankamentem obu rozdziałów jest brak odniesień do literatury przedmiotu, tzn. literatury z zakresu psychologii prokreacji z ukazaniem związku własnych wyników badań z tymi, które uzyskali autorzy polscy i zagraniczni, zwłaszcza w badaniach jakościowych, również tych przeprowadzonych z wykorzystaniem wpisów

internetowych. Literatura, która została przywołana w obu rozdziałach ma charakter ogólny, odnosi się głównie do skutków i radzenia sobie z różnymi stratami, które mogą wydarzyć się w życiu i bazuje na ciągle tych samych przywoływanych publikacjach. Pozycji bibliograficznych, które dotyczyłyby straty, jaką jest poronienie, jest niewiele. Uważam to za poważny mankament recenzowanej rozprawy doktorskiej.

Trzecia uwaga dotyczy przytaczanych fragmentów wpisów internetowych. Wielokrotnie ma się wrażenie, że cytowane wpisy w części „obszar straty” dotyczą też „obszaru radzenia sobie” i odwrotnie, ale nie zostały wykorzystane w obu miejscach i nie zostało to odnotowane, np. fragment dotyczący prawa do żałoby jednocześnie jest zilustrowany sposobami radzenia sobie ze stratą poprzez chęć rozmowy, doświadczanie uczuć tęsknoty i uczestnictwo w rytuałach pogrzebowych, pozostawianie pamiętek (s. 119-122). Problem ten wraca kilkakrotnie później i powtórki te sprawiają wrażenie nie opanowania przez Doktorantkę sztuki wyodrębniania kodów. Podobna uwaga dotyczy w kwestii przeżywania żałoby. Dlaczego Autorka w paragrafie o prawie do żałoby, który odnosi się do „obszaru straty” omówiła również zadania żałoby jak akceptacja żałoby oraz przepracowanie bólu żałoby (s. 119-122), co związane jest z radzeniem sobie ze stratą a więc z kolejnym obszarem (por. s. 149)?

Nie sposób odnieść się tu do wszystkich nasuwających się uwag, ale jeszcze dwie nie sposób przeoczyć. Pierwszą można wyrazić w pytaniu, czy Autorka dysertacji nie spotkała się we wpisach z różnymi przejawami uczuć po stracie dziecka a jeśli tak, to dlaczego nie znalazły one odzwierciedlenia w systemie kodów? Trzeba wyjść przecież od doświadczeń emocjonalnych, np. smutek aż po depresję (wyrażający się często w płaczu, o czym pisze, ale płacz może wynikać z wielu innych uczuć), poczucie krzywdy i niesprawiedliwości losu, poczucie bezsilności i bezradności, osamotnienia i niezrozumienia przez otoczenie, poczucie wstydu, wyrzuty sumienia, poczucie winy, lęk przed przyszłością, złość, gniew i agresja oraz miłość do dziecka i więź z nim. Wiele wpisów wyraża te uczucia (np. poczucie niesprawiedliwości losu), ale zostały one zakodowane inaczej, (np. jako droga do szukania sensu tego, co się wydarzyło, ale takie starania nie muszą wynikać z uczucia krzywdy). Przytoczenie przykładów na kontekst różnorodnych uczuć wzbogaciłoby materiał empiryczny i powiązałoby otrzymane dane z literaturą przedmiotu, w której

jest tak wiele o przeżyciach emocjonalnych po poronieniu.

Szczególnie ważna uwaga odnosi się do paragrafu 6.4., który dotyczy mechanizmu zaprzeczania i irracjonalnego myślenia (6.4.). Nie będę wchodzić w szczegóły, ale jako psycholog mogę zapewnić, iż przytaczane przykłady są nieadekwatne do tematu, nie wskazują na psychologiczny mechanizm zaprzeczania. Cały ten paragraf wymaga gruntownego przepracowania.

Wydaje mi się, że jednym z problemów rozdziałów przedstawiających wyniki analizy tematycznej są bardzo długie cytaty wpisów, stąd w konkretnym wpisie/wątku przewijają się różne kwestie, które powinny mieć odrębne kody. Dlatego pomocą byłoby cytowanie wpisów, któremu przypisano dany kod o charakterze wyłączającym, ewentualnie zaznaczyć, iż może on być różnie zakodowany w zależności od tego, jak się zinterpretuje daną myśl wyrażoną przez forumowiczkę/cza.

Należałoby też wyjaśnić drobną, ale niejasną kwestię, aby było to dla czytelnika zrozumiałe – dlaczego przywoływani cytowanymi wpisami użytkownicy forum mają numery do od 2 do 86 a grupa badana liczyła 11 forumowiczów. Jeśli numery odnosiłyby się liczby wszystkich forumowiczek/czów, z której to grupy wybrano zgodnie z kryteriami jednaście osób, również przytoczonych numerów powinno być jednaście a jest ich znacznie więcej (por. 2, 3, 4, 8, 9, 19, 20, 22, 26, 28, 29, 33, 36, 37, 49, 51, 52, 54, 56, 60, 68, 70, 72, 74, 75, 76, 78, 85, 86). Oznaczałoby to wykorzystanie wpisów jedynie 1/3 „użytkowników”?

I jeszcze jedna uwaga bardzo ogólna, szkoda, że Doktorantka nie odniosła się wyraźnie w częściach empirycznej oraz omawiającej modele radzenia sobie do problemów szczegółowych, aby ukazać związek tych części pracy z postawionymi pytaniami badawczymi, czyli na ile uzyskano odpowiedź na nie.

Rozdział VIII.

Rozdział VIII stanowi podsumowanie wyników badań. Pani mgr A. Chojnacka poświęciła go na przedstawienie modelu radzenia sobie ze stratą prokreacyjną oraz wynikających z niego implikacji dla poradnictwa. Obejmuje on 28 stron (s168-196) i składa się z trzech paragrafów. W pierwszym (8.1., s. 168-177) Doktorantka przedstawiła model radzenia sobie ze stratą przez rodziców, ilustrując wnioski z badań w postaci rysunku (wzorowanego na modeli Stroebe i Schuta, 1999) prezentującego graficznie proces radzenia sobie w obszarze straty poprzez przypominanie sobie o jej realności, domaganie się prawa do żałoby i budowania

więzi z dzieckiem oraz stosowanie mechanizmów obronnych oraz w obszarze odbudowy życia poprzez wypracowanie tożsamości rodzica dziecka zmarłego, akceptację obecnego życia i podejmowanie prób odzyskania kontroli nad własnym życiem, a niektórzy – poprzez podejmowanie prób ucieczki od smutku i publiczne zaprzeczanie uczuciom.

W paragrafie drugim (8.2., s. 178-192) Autorka rozprawy opisała implikacje, jakie wynikają dla poradnictwa profesjonalnego sformułowane w oparciu i wyniki analizy tematycznej wpisów rodziców po poronieniu oraz przyjętego modelu podwójnego radzenia sobie przez nich ze stratą (Stroebe, Schut, 1999, por. rys. 4., s. 36 i Stroebe i in. 2006, rys. 5, s. 42). Tutaj również zamieściła rysunek ilustrujący model sieci różnych grup wsparcia (profesjonalnych i nieprofesjonalnych) dla rodziców, który jest nieco zmodyfikowanym modelem przedstawionym przez S. Murgatroyd w książce traktującej o pomaganiu i wydanej w Polsce w 2000 r. (por. rys. 6, s. 51. oraz rys. 7, s. 54). W kolejnym paragrafie (8.3., s. 193-196) zostały omówione implikacje wyników badań dla poradnictwa nieprofesjonalnego, które zdaniem Doktorantki jest rodzajem wsparcia ze strony partnera, rodziny, przyjaciół i kręgu osób znanych lub przypadkowo spotkanych.

Uwagi do rozdz. VIII.

Rozdział ten jest bardzo istotną częścią rozprawy doktorskiej, gdyż jego treść powinna zmierzać do odpowiedzi na dwa ostatnie problemy badawcze pracy i realizuje założony cel aplikacyjny podjętych badań. Niewątpliwie, w rozdziale tym jest zawartych wiele cennych spostrzeżeń, uwag i postulatów, co świadczy o rozumieniu przez Doktorantkę złożonego kontekstu przeżyciowego i pomocowego w sytuacji poronienia. Jednak rodzi się kilka ważnych uwag, z którymi czuję się zobowiązana podzielić.

W paragrafie pierwszym Doktorantka przedstawia swój model radzenia sobie ze stratą w wyniku poronienia, powołując się na przeprowadzoną analizę tematyczną wpisów internetowych. Model własny jest niewielką modyfikacją ciągle wspominanego w rozprawie modelu Stroebe, Schuta (1999), który odnosi się do ogólnych procesów radzenia sobie z różnymi stratami w życiu przeżywanymi jako sytuacja stresowa. Stąd model własny nie jest oryginalnym, który wnosiłby coś zupełnie nowego a raczej zmierza do potwierdzenia, że poronienie jest przeżywane podobnie jak inne straty a różnice są niewielkie. Też to jest ważne, ale trzeba w tym kontekście mieć na

względnie, że Autorka rozprawy (jak pisze m.in. na stronie 82) sama zdecydowała się na strategię badań, w której przyjęła dedukcyjny tok badawczy, tzn. tak dobierała wątki wpisów internetowych do analiz i tak wyodrębniała kody, aby otrzymać potwierdzenie, że wzorzec przeżywania i radzenia prezentowany przez forumowiczki/cza w sytuacji poronienia zgadza się z ogólnym modelem zaproponowanym przez Stroebe i Schutza. Całość pracy wpisuje się w schemat – „chcesz, to masz”. Otrzymała to, co zamierzała. Pozostaje retoryczne pytanie, a ile z tego powodu ciekawego i odkrywczego materiały pominięto?

Zakończenie

Zakończenie recenzowanej rozprawy doktorskiej obejmuje sześć stron. Pani mgr A. Chojnacka dokonała w nim streszczenia wyników analizy tematycznej wybranych wpisów w forum internetowym poświęconym poronieniu. Omówiła je w kontekście przyjętego modelu przeżywania straty oraz radzenia sobie z nią. Tekst jest zwarty, merytorycznie bogaty i dobrze oddaje zawartość empirycznej części pracy doktorskiej. Autorka słusznie zamieściła w nim również propozycję dalszych badań.

Uwagi do Zakończenia

Zakończenie rozprawy awansowej powinno zawierać odwołanie się do zawartości merytorycznej całej pracy, do jej metodologicznych podstaw oraz do postawionych problemów badawczych a tym samym odpowiedzieć na pytanie, czy i na ile udało się rozwiązać problemy szczegółowe i zrealizować cele. Tymczasem brakuje w obecnym Zakończeniu odniesienia do pytań badawczych, tzn. pokazania, że obecna treść Zakończenia zawiera odpowiedź na postawione w pracy doktorskiej pytania i zostały zrealizowane założone cele. Jednak pytaniem otwartym pozostaje, jakie są ograniczenia generalizacji prezentowanych wyników i ekstrapolowania ich na grupę rodziców roniących? Na jakie trudności napotkała Autorka w trakcie realizacji pracy? Co nie udało się osiągnąć?

Ponadto dobrze było chociaż krótko odnieść się do dotychczasowego dorobku w omawianej dziedzinie i podkreślić, co praca wniosła nowego i oryginalnego, o co nasza wiedza dotycząca poronień została wzbogacona? Chociaż na końcu pracy doktorskiej powinno być odniesienie do znaczenia przeprowadzonych badań oraz refleksji dla pedagogiki czy też psychopedagogiki.

Bibliografia

Bibliografia łącznie obejmuje 207 źródeł, z których autorka skorzystała podczas przygotowania pracy. Jest to obszerny zbiór świadczący o oczytaniu i dociekliwości poznawczej Doktorantki. Uznaję to za walor pracy doktorskiej. Jednak nie sposób nie zwrócić uwagi na kilka spraw. Przytoczone notki bibliograficzne w niedostatecznym stopniu wyczerpują aktualną literaturę przedmiotu dotyczącą psychopedagogicznej problematyki wyznaczonej tytułem rozprawy. Tylko 10% odniesień dotyczy zagadnień związanych z prokreacją i 17% samego poronienia. Tylko 17% przytaczanych pozycji zostało opublikowanych od 2017 roku (5 lat do czasu oddania pracy doktorskiej).

Częste odwoływanie się do prac socjologów sytuuje pracę poza dyscypliną pedagogika. Niestety brakuje literatury z zakresu pedagogiki, pomimo jej bogatego dorobku dotyczącego badań jakościowych (w tym związanych z etnografią internetową) oraz z zakresu psychopedagogiki prenatalnej i prokreacji. Bardzo ubogo również, jak już zostało to wielokrotnie wyżej wspomniane wykorzystano literaturę dotyczącą psychologicznych aspektów poronień. Nie sposób przytaczać ją tutaj, ale wystarczy skorzystać z naukowych wyszukiwarek internetowych (Google Scholar, Research Gate, Academia Edu, The PsycLit Database, PubMed (Medline) i przekonać się o ogromnym zasobie w tym zakresie.

W bibliografii odnotowałam również braki odnośników, które były w tekście (np. Szumigraj, 2009; Teusz, 2011), niepełny zapis notki (np. Deklaracja, 1959; Siarkiewicz, 2016; Wojtasik, 2011) oraz błędy literowe w zapisach. Natomiast na podkreślenie zasługuje wzbogacenie notek bibliograficznych o podanie DOI.

Uwagi dotyczące edycji tekstu rozprawy

W recenzowanej rozprawie zdarzały się pewne braki, błędy, na które warto zwrócić uwagę i je poprawić. Należałoby (kolejność uwag nie oznacza ich ważności):

- skrócić zbyt długie akapity w części teoretycznej, gdyż wtedy lepiej śledzić ciągłość myśli autora,
- kursywę, zgodnie z zasadami pisania prac naukowych, stosować rzadko, tylko w przytaczaniu tytułów oraz wyrazów w języku obcym,
- cytaty dłuższe niż 40 wyrazów wydzielić z tekstu wcięciem i zmniejszeniem czcionki,
- odróżniać dywiz (łącznik) od myślnika i stosować go zgodnie z regułami pisowni,

np. przy dwuczłonowych nazwiskach,

- odróżniać liczebniki policzalne (np. liczby odnoszą się do osób, wpisów, wypowiedzi, przeprowadzonych badań) od niepoliczalnych (ilość)

Odnosząc się do edycyjnego aspektu recenzowanej rozprawy doktorskiej należy zaznaczyć, iż jest ona napisana bardzo starannym językiem polskim, bez błędów gramatycznych i stylistycznych. Poziom edycyjny tekstu jest bardzo wysoki i świadczy nie tylko o opanowaniu przez Autorkę języka naukowego, ale również o Jej staranności edycyjnej w przygotowaniu tekstu do recenzji.

Podsumowanie

Praca doktorska Agnieszki Chojnackiej ma wiele walorów poznawczych i praktycznych. Podejmuje ważne zagadnienie niedoceniane w literaturze psychopedagogicznej, uzupełniając lukę w wiedzy dotyczącej sposobów radzenia sobie przez rodziców z doświadczeniem strat prokreacyjnych. Poza walorem poznawczym recenzowana rozprawa zawiera wiele wskazań dla praktycznych działań profesjonalistów i nieprofesjonalistów (w tym w zakresie edukacji społecznej) pomagającym rodzicom po poronieniu.

Niestety tytuł rozprawy doktorskiej jest zbyt szeroki w stosunku do jej merytorycznej zawartości, gdyż dotyczy jedynie poronienia jako jednego z wielu rodzajów strat prokreacyjnych. Brakuje w rozprawie doktorskiej literatury przedmiotu ściśle odnoszącej się do psychologicznych aspektów poronienia a nie tylko strat i żałoby po zmarłej osobie jako utraty cennej wartości. Doktorantka przytacza wprawdzie pewne notki bibliograficzne wskazujące na pozycje dotyczące tej kwestii, ale jest ich niewiele w stosunku do ogromu literatury przedmiotu i nie są one wykorzystane merytorycznie. Brakuje również chociaż krótkiego zaprezentowania medycznego aspektu poronień i roli relacji między personelem medycznym a pacjentką/rodzicami tracącymi dziecko przez poronienie jako ważnych czynników modelujących przeżycia rodziców, jak również znaczenia wizualizacji (USG, KTG) dla wyodrębnienia dziecka od stanu ciąży oraz więzi z nim a tym samym rodzaju przeżyć po jego stracie i radzeniu sobie z nią.

Włączenie w grupę badanych kobiet jednego mężczyzny i traktowanie grupy badanej – jako grupy rodziców nie służy poznaniu i rozumieniu doświadczeń obu płci, jakże często w tym zakresie odmiennych. Fragmenty zatytułowane „dyskusja

wyników” powinny stanowić omówienie uzyskanych wyników w odniesieniu do pytań (problemów badawczych), do przyjętej teorii oraz wyników poprzednich badań dotyczących danej kwestii. W samej analizie tematycznej wpisów internetowych można zauważyć nieuwzględnione wątki, wskazujące na bogactwo przeżyć rodziców, ale zostały one pominięte, gdyż nie wpasowywały się przyjęty model teoretyczny. Rozprawie doktorskiej mgr Agnieszki Chojnackiej brakuje osadzenia w literaturze z zakresu dyscypliny, w ramach której jest przygotowywana – tzn. w pedagogice. Brakuje również jasnego podsumowania, co jest oryginalnym wkładem Doktorantki do wiedzy z zakresu pedagogiki dotyczącej poronień? Co zyskała dzięki tej pracy awansowej Autorki pedagogika jako nauka, na gruncie której rozprawa ma być bronią?

Wniosek końcowy

Praca doktorska mgr Agnieszki Chojnackiej podejmuje ważne zagadnienie niedoceniane w polskiej literaturze psychopedagogicznej i jest wyrazem podjęcia starań o poszerzenie skromnej dotychczas wiedzy z zakresu psychologicznych i edukacyjnych aspektów straty prokreacyjnej, jaką jest poronienie. Poza walorem poznawczym recenzowana praca doktorska zawiera również potencjał wskazań aplikacyjnych a zaproponowany przez Doktorantkę model pomocy profesjonalnej i nieprofesjonalnej oraz wsparcia rodziców po poronieniach może stanowić inspirację do realizacji funkcjonujących w Polsce standardów opieki okołoporodowej dla kobiet rodziców po stracie dziecka w prenatalnym okresie jego rozwoju.

Przedstawione w recenzji uwagi traktowałam jako wskazówki pomocne do poprawy i udoskonalenia warsztatu naukowego Pani Magister oraz przygotowania publikacji z zakresu pracy doktorskiej. Niestety, ze względu na poważne wskazane w recenzji braki i niedoskonałości oceniam pracę doktorską pani mgr Agnieszki Chojnackiej w wersji przedstawionej mi do recenzji jako nie spełniającą wymogów rozprawy awansowej zgodnie z Ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dn. 20 lipca 2018 r. (z późniejszymi zmianami) art.187. W związku z tym **opowiadam się za nieprzyjęciem dysertacji i niedopuszczeniem Doktorantki do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania Jej stopnia doktora w dyscyplinie -**

pedagogika.



dr hab. Dorota Kornas-Biela, prof. KUL